Rok VII Nr. 221. Sosnowiec, piątek 12 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-37, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

JEDNA NOC REWOLUCJI.

Klęska monarchistów Hiszpanji

PARYŻ, 11. 8. Rewolta oficerów monarchistycznych w Hiszpanji przetrwała zaledwie 24 godzin. W parę godzin po wybuchu rozruchów została ona stłumiona w stolicy republiki, a w 24 godzin padł najsilniejszy bastjon rewolucjonistów Sevilla. Rząd jest obecnie panem sytuacji w całym kraju.

W ciągu nocy, zgodnie z zapowiedzią premjera Azana w parlamencie, przybyło pod miasto 15.000 żołnierzy rządowych. Zanim jeszcze wkroczyli do miasta, rewolucjoniści złożyli broń.

Wielkie zasługi położyły tu związki zawodowe, które jeszcze wieczorem ogłosiły strajk generalny i zajęły wobec zwolenników gen. San Jurjo, przywódcy powstania, stanowisko nieprzyjazne.

Gdy wojska rządowe znalazły się na przedmieściach Sevilli, okazało się, że cały sztab rewolucyjny gdzieś znikł. Pozbawieni kierownictwa powstańcy poddali się wojskom rządowym.

San Jurjo aresztowany został w pobliżu Sevilli wraz z synem i kilkoma wyższymi oficerami. Będzie on natychmiast postawiony pod sąd wojenny i skazany według pełnej surowości przepisów prawa.

W Madrycie i Sevilli utworzone zostały natychmiast sądy wojenne, przed któremi mają stanąć uczestnicy, a szczególnie oficerowie. Wielu oficerów wśród nich jeden generał,zostało już osądzonych i rozstrzelanych.

Rejon Sevilli oddany został pod władzę gubernatora Kordoby, który zarząd dział przesunięcie w garnizonach wojskowych. Pomocnik gen. San Jurjo, gen. Villey, został aresztowany przez gwardję cywilną.

Wczoraj wieczorem w Madrycie odbywały się wielkie manifestacje na cześć rządu i republiki.

W innych miastach, jak w Kordobie, Granadzie, Santander tłumy radykalnej ludności robotniczej dopuściły się szeregu ekscesów. Spalono m. in. kluby arystokratyczne, napadano na lokale stronnictw konserwatywnych i klerykalnych. W kilku wypadkach policja musiała użyć broni. Rozruchy zostały opanowane.

Tragedja na jeziorze Genewskiem.

Miłość hrabiego i stenotypistki.

PARYŻ, 11. 8. — W znanej rodzinie dyplomatów francuskich Pourtales, wydarzył się wczoraj krwawy dramat miłosny.

Członek szwajcarskiej gałęzi tej rodziny 30-letni hr. Jan Pourtales zakochał się w stenotypistce. Rodzina stanowczo sprzeciwiła się mezaljansowi, wobec czego młody hrabia chciał zerwać z dziewczyną.

Wczoraj wieczorem wyjechali oboje łódką na jezioro Genewskie w pobliżu Vevey. Między kochankami wybuchła sprzeczka, podczas której stenotypistka dobyła rewolweru i dwoma strzałami ciężko zraniła hrabiego.

Myśląc, iż go zabiła, stenotypistka skierowała następnie broń w swą głowę i popełniła samobójstwo.

LITWA ZWYCIĘŻYŁA.

HAGA, 11. 8. Trybunał sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze ogłosił dziś większością 10 głosów przeciwko 5 wyrok w sporze niemiecko - litewskim, dotyczącym usunięcia przez rząd litewski dyrektorjatu w Kłajpedzie.

Wyrok trybunału haskiego wypadł na korzyść Litwy. Trybunał orzekł, iż gubernator Kłajpedy ma prawo usuwać w szczególnych wypadkach prezydenta dyrektorjatu kłajpedzkiego i że usunięcie ówczesnego prezydenta dyrektorjatu Boetchera było zgodne ze statutem kłajpedzkim.

Również utworzenie dyrektorjatu pod przewodnictwem Symajtisa nie sprzeciwiało się ustawom, natomiast rozwiązania sejmiku kłajpedzkiego nie było zgodne z przepisami.

—oOo—

WPADŁ POD POCIĄG.

WILNO, 11. 8. W Szarkowszczyznie zdarzył się onegdaj na stacji kolejowej nieszczęśliwy wypadek. 21-letni urzędnik pocztowy, Iwański, skutkiem własnej nieostrożności dostał się pod pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

8 miljonów ludzi bez dachu.

Straszna powódź w Mandżurji.

PARYŻ, 11. 8. Powódź w Mandżurji poczyniła nieslychane szkody. Całe miasta są zatopione. Tysiące osób utonęło, a liczba ludzi, pozbawionych dachu nad głową, wynosi dotychczas ponad osiem miljonów.

W niektórych wsiach i miastach woda dochodzi do ośmiu metrów wysokości.

Wspaniałe zapowiadające się zbiory zostały doszczętnie zniszczone.

Sytuacja jest katastrofalna.

Tysiące partyzantów chińskich, prowadzących walkę podjazdową przeciw Japonji, poddało się, współpracując obecnie z Japonją w akcji ratunkowej.

Japońska lotnicza służba wywiadowcza stwierdziła, iż woda wzbiera w dalszym ciągu i że najbardziej zagrożone są tereny objęte przez sieć wodną rzeki Sungari.

Biegu tej rzeki nie można już odróżnić od innych, powstało bowiem jedno wielkie jezioro

o olbrzymich rozmiarach.

Ludność szuka schronienia na okolicznych wzgórzach. W Charbinie część miasta położona niżej stoi pod wodą, która w ciągu ostatnich 24 godzin doszła do 50 cm. wysokości.

Większa część zamagazynowanych towarów angielskich i innych państw europejskich

została uratowana.

Łodzie motorowe patrolują po ulicach rozmaitych miast. Na przywrócenie komunikacji transsyberyjskiej trzeba będzie conajmniej 10-ciu dni czasu.

ZAMORDOWAŁ DZIECKO BO NIE BYŁO JEGO...

WILNO, 11. 8. Z polecenia prokuratora aresztowano w gminie kraśnieńskiej niejakiego Pisarońka, który zamordował dziecko, wlewając mu do ust silny roztwór kwasu karbolowego.

Pisaronek przyznał się do winy, oświadczając, iż zamordował dziecko, nie mając pewności czy jest jego ojcem.

—oOo—

KTO WYGRAŁ DZIŚ NA LOTERJI?

Zł. 60.000 Nr. 118561.

Zł. 2.000 Nr. 79012.

Po zł. 1000 Nr.: 115853 105962 99019.

Po zł. 450 Nr.: 84941 81129 41581.

Po zł. 400 Nr.: 9878 10931 23095 33564 34981 35994 43942 51044 70034 113969 119016 122823 135352 137863 143949.

Po zł. 350 Nr.: 11220 15216 18978 36347 41029 44833 54547 57003 63356 64769 77574 91260 101078 111653 113653 127281 127662 138979 139870.

Po zł. 300 Nr.: 99 638 4503 7174 7230 9555 100008 21561 22545 22780 24911 25133 25461 26935 28485 29527 30124 34352 42985 46676 46921 47032 49390 51154 51386 54737 55086 57832 57989 60799 61049 60271 60834 61729 61734 61963 61838 70904 73014 78565 79543 83734 87842 97500 95649 98061 103420 105087 105106 108062 108408 108843 109016 115037 115326 116535 118860 119748 120798 121118 127060 127578 127819 12823 133289 134862 138195 141661 141908 145105 145139 145918 147650 151807 157918 159033.

—oOo—

POGODA SŁONECZNA.

Według państwowego instytutu meteorologicznego: dziś pogoda słoneczna, temperatura 22 do 24 stopni, słabe wiatry zachodnie.

Dziś rozstrzygnie Hindenburg

kto będzie kanclerzem Niemiec

TEROR TRWA W DALSZYM CIĄGU.

BERLIN, 11. 8. Sytuację wewnętrznopolityczną w Niemczech omawia cała prasa poranna.

Od wyniku zapowiedzianej na piątek audjencji Hitlera u prezydenta Hindenburga zależy los kandydatury narodowo - socjalistycznej na stanowisko kanclerza — oświadcza „Deutsche Allgemeine Zeitung“. Rozmowy Papena z przywódcami centrum i niemiecko - narodowych mają ustalić stanowisko tych stronnictw wobec wysuwanej kandydatury. Pewne koła centrum chciałyby nawet zaofiarować narodowym socjalistom współpracę w gabinecie Hitlera.

Przeciwko kandydaturze przywódcy narodowych socjalistów występują inne, bardzo wpływowe koła — podkreśla dziennik. Decyzja jest w ręku Hindenburga. Prezydent Rzeszy może w rozmowie z Hitlerem zażądać, aby narodowi socjaliści wyrzekli się kandydatury na urząd kanclerza i poprzestali na ofiarowanych im w obecnym gabinecie tekach. Odrzucenie tego postulatu Hindenburga groziłoby wybuchem bardzo poważnego konfliktu.

„Vossische Zeitung“ uważa, że w razie nieustępliwości hitlerowców rząd Papena będzie musiał stanąć wobec parlamentu. Reichstag zadecyduje, czy obecny czy poprzeć gabinet prezydjalny Hitlera, czy też zaryzykować nowe wybory.

„Lokal Anzeiger“ pisze: Teoretycznie możliwe są trzy rozwiązania: 1) gabinet prezydjalny, zgodnie z życzeniem Hindenburga i Papena, 2) gabinet prezydjalny z Hitlerem jako kanclerzem i 3) otwarta walka rządu z Reichstagiem, co skończyć się musi rozwiązaniem parlamentu.

Biuro Conti podkreśla, że opór przeciwko kandydaturze Hitlera znacznie wzrasta.

KATOWICE, 11. 8. (wł.) Wypadki teroru na Śląsku niemieckim są nadal na porządku dziennym. Ubiegłej nocy hitlerowcy napadli na mieszkanie robotnika z Pieczuchów we wsi Potempa pod Gliwicami i wystrzałem z rewolweru zamordowali jednego z synów komunisty, drugiego zaś zranili. Pozatem w ciągu dnia wczorajszego zanotowano w szeregu miejscowości fakty gwałtów na tle politycznem. Prasa niemiecka Śl. Opolskiego zapełnia całe kolumny rejestracją i opisaniem krwawych wypadków na Śląsku niemieckim.

MIN. JĘDRZEJEWICZ NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 11. 8. (wł.) Dziś rano przyjechał do Katowic minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz. Po śniadaniu spożytem u wojewody dr. Grażyńskiego, minister w towarzystwie wojewody wyjechał do Bucza celem zapoznania się z delegatkami zagranicznemi międzynarodowej konferencji skautek oraz zwiedzenia obozów konferencji i 12 polskich obozów metodycznych.

MISTRZ PYTLASIŃSKI RANNY W ZĄBKOWICACH.

Senjora polskiego sportu atletycznego, mistrza Władysława Pytlasińskiego, powracającego ze Szwajcarji, spotkała w drodze niemiła przygoda. Oto pociąg na linji Katowice — Warszawa, którym jechał mistrz Pytlasiński, tak raptownie został zahamowany na stacji w Ząbkowicach, że z górnych półek pospadały wszystkie bagaże.

Walizka, leżąca nad Pytlasińskim, spadła mu na głowę, zdzierając mu naskórek z czoła i raniąc w nos. Mistrz Pytlasiński, broczący krwią, opatrzony został w ambulatorjum kolejowem w Częstochowie, skąd po obandażowaniu udał się w dalszą drogę do Warszawy.

WYMOWA CYFR.

Właśnie zostały ogłoszone dane za lipiec, dotyczące zarówno naszego bilansu handlowego, jak i budżetu państwowego. Ujawnione cyfry są tak znamienne i tyle mieszczą w sobie materjału, uświadamiającego ogół o naszej sytuacji gospodarczej i finansowej, iż trzeba im bliżej się przypatrzeć i poddać wnikliwej analizie.

Więc przedewszystkiem: jak przedstawia się ostatnia faza naszego handlu zagranicznego?

W lipcu sprzedaliśmy zagranicę towaru, wartości przeszło 81 miljonów złotych; zakupiliśmy natomiast towaru, wartości około 69 miljonów zł. Czyli, że przewyżka eksportu nad importem wynosi przeszło 12 miljonów złotych! Mamy zatem aktywny bilans handlu zagranicznego.

Ale jeszcze bardziej charakterystyczne wyniki daje analiza cyfr następujących: oto w porównaniu z poprzednim miesiącem, z czerwcem, zdołaliśmy powiększyć wywóz przeszło o 3 i pół miljona złotych równocześnie zmniejszając import przeszło o 3 miljony.

Czego dowodzą te cyfry?

Przedewszystkiem faktu zwycięskiego pokonywania nieprzeliczonych przeszkód i trudności, piętrzących się przed akcją wywozową z kraju. Wszak wiadomo, jak to od dłuższego czasu instynkt samozachowawczy szeregu państw wyładował się głównie w stworzeniu barjer celnych i innych hamulców eksportu. Mimo to nasz wywóz nietylko utrzymuje się na pewnej wysokości, ale nawet wykazuje tendencję zwyżkową. Więcej niż poprzednio zdołaliśmy wyeksportować bekonów, wędlin, żyta, trzody chlewnej, skór surowych, drzewa, węgla, gotowej odzieży.

Objaw zmniejszenia się importu jest objawem naturalnym. Nie ulega wszak wątpliwości, że siła nabywcza mas szerokich w dobie kryzysowej kurczy się, a spadek przedewszystkiem obejmuje towary zagraniczne. Nie jest to zresztą objawem ujemnym: w okresie ciasnoty pieniądza i redukcji poborów ograniczanie zakupów towarów obcych jest wskazane.

Natomiast fakt, że umiemy mimo ogromnych trudności i przeszkód naszą polityką eksportową tak kierować, by w rezultacie bilans naszego handlu zagranicznego był dodatni— jest objawem nawkroś krzepiącym i dowodzącym zarówno przezorności jak i skuteczności polityki, prowadzonej przez nasze władze, zainteresowane tą wymianą towarów między krajem a zagranicą.

Jest to tembardziej przejawem ważnym z punktu widzenia interesu zarówno państwa, jak i społeczeństwa, ileże wiemy (bo doświadczaliśmy tego w r. 1925 za rządów „grabszczyzny"), jakie klęski spowodować może ujemny bilans handlowy. Przecież fakt zachwiania się złotego, spadku wartości naszej waluty niemal o 50 proc. w roku, poprzedzającym przewrót majowy, sam Wład. Grabski sprowadzał do faktu, iż rząd jego nie zdołał zapobiec pasywności bilansu handlowego.

A zważmy: w jakże trudniejszych obecnie, niż w owe czasy warunkach przychodzi teraz staczać rządowi obecnemu walkę o aktywność bilansu! W okresie wciąż jeszcze pogłębiającego się kryzysu światowego i wciąż sroższych represyj przeciwwywozowych, mamy za pierwsze półrocze b. r. przewyżkę eksportu nad import, sięgającą 105 miljonów złotych, a lipiec ukazuje dalszy wzrost tej aktywności, bo daje dodatnie saldo przeszło 12 miljonów.

Druga cyfra, świeżo ujawniona, to stosunek wpływów i wydatków kasy państwowej w ubiegłym miesiącu. Dochody wynosiły około 172 milj. zł., wydatki około 189; niedobór wynosi zatem około 17 miljonów.

Lipiec jest miesiącem stagnacji; lato jest okresem najniewdzięczniejszym i najgorszym, jeśli idzie o wpływy skarbowe. To też cyfra deficytowa za ten miesiąc nie jest wcale miarodajna dla całorocznego rezultatu budżetowego.

Ale choćbyśmy ją przyjęli jako miarę i wytyczną — to w rezultacie doszlibyśmy do tego, że niedobór w budżecie państwowym za cały rok — t. j. od 1 kwietnia b. r. do końca marca 1933 roku — objąłby sumę około 200 miljonów.

Jest to właśnie ta cyfra, którą w marcu, gdy budżet obecny był przedmiotem narad na terenie sejmowym, przewidział obóz, biorący odpowiedzialność za losy państwa.

Przypomnijmy sobie te ponure i złowieszcze krakania, te złośliwe horoskopy, prawiące o półmiljardowym deficycie! Przypomnijmy sobie tę namiętną kampanję, rozsnuwającą przed społeczeństwem widmo wciąż wzmagającego się deficytu, którego następstwem już w letnich miesiącach musiałyby być wstrząsy walutowe, dalsze redukcje poborów, niemożność wywiązania się ze swych zobowiązań ze strony kasy państwowej.

Tymczasem minęły 4 miesiące nowego roku budżetowego (miesiące najgorsze, bo przednówka na roli i zastoju wakacyjnego w miastach) — a żadna z ponurych i złośliwych przepowiedni obojga opozycji, endecko - lewicowej, nie spełnia się.

Niedobór obraca się w tym zasięgu, jaki ze względu na dobę kryzysową został a priori uznany jako nieuchronny.

I rzecz wielce charakterystyczna: niedobór ten nie jest ani o grosz większy, niż rok temu. A przecież w zestawieniu ze stanem przed rokiem, kryzys światowy zdołał poczynić dalsze spustoszenia w sile nabywczej mas społecznych, w ich standarcie życiowym.

A jeśli w dodatku porównamy ten niedobór z gigantycznemi deficytami, narastającemi w szeregu państw ze Stanami Zjednoczonemi czy Francją na czele, deficytami, sięgającemi zawrotnych, bo miljardowych sum, — to uznać musimy, że Polska stosunkowo dobrze daje sobie radę z utrzymaniem takiej równowagi między dochodami a wydatkami, któraby pozwoliła na przetrwanie czasów kryzysowych bez poważniejszych wstrząsów.

Utrzymywanie się stałe przy aktywnym bilansie handlowym i powstrzymanie dalszego narastania niedoboru — oto ważne rezultaty tej rozważnej i przewidującej, ostrożnej i zapobiegliwej polityki gospodarczej i finansowej, jaka cechuje rządy pomajowe.

M.

Macki Hitlera w Czechosłowacji.

WIELKI PROCES HACKENKREUZLEROWCÓW W CZECHOSŁOWACJI.ORGANIZACJA SPORTOWA IRREDENTĄ NIEMIECKĄ. — WOJSKOWE ĆWICZENIA MŁODZIEŻY HITLEROWSKIEJ POD KOMENDĄ „BRUNATNEGO DOMU" W MONACHJUM.

(Korespondencja własna „Expr. Zagł.")

Praga, dnia 10 sierpnia 1932

Czechosłowacka opinja publiczna z ogromnem oburzeniem śledziła prowokacyjną robotę niemieckich hackenkreuzlerów na terenie Czechosłowacji. Władzie czechosłowackie również nie spuszczały oka z poczynań organizacji niemieckich nacjonalistów, która pod płaszczykiem sportu uprawiała najgrubszą irredentę, współpracując z „Brunatnym Domem" w Monachjum. Ostatecznie organizatorzy zamaskowanej irredenty zostali ku zadowoleniu całego społeczeństwa czechosłowackiego aresztowani i postawieni w stan oskarżenia. Po długiem śledztwie wreszcie dnia 8 sierpnia stanęli przed sądem okręgowym w Bernie na Morawach. Przed sądem odpowiada 7 członków hackenkreuzlerowskiej partji w Czechosłowacji, z których najmłodszy liczy lat 20, a najstarszy 31. Zapaleńcy ci oskarżeni są o zdradę stanu. Akt oskarżenia zarzuca im, że w latach 1930 — 32 w Pradze, Ujściu nad Łabą i innych miastach czeskich spiskowali przeciwko Czechosłowacji i weszli w kontakt z obcemi czynnikami, zwłaszcza z partją Hitlera w Niemczech, co 2 paragraf czechosłowackiej ustawy o ochronie republiki kwalifikuje jako zbrodnię zdrady głównej.

Trzeba przypomnieć, że partja niemieckich hackenkreuzlerów w Czechosłowacji domagała się w swym programie uznania „Sudetendeutschlandu" jak części składowej państwa narówni z Czechami i Słowaczyzną, jak również utworzenia własnego sudecko - niemieckiego sejmu. Żądania te i tak sprzeczne z konstytucją Republiki Czechosłowackiej głoszone były tylko jako program publiczny. W rzeczywistości jednak dążyli do wybudowania niemieckiego państwa narodowego t. zw. „Trzeciej Rzeszy". Do tego dążą również hitlerowcy w Niemczech, którzy po objęciu władzy postanowili oswobodzić wszystkich niemców i utworzyć wielkoniemiecką Rzeszę. Środkami do tego celu są w Niemczech hackenkreuzlerowskie oddziały szturmowe zorganizowane jako siła zbrojna.

Hackenkreuzlerzy w Czechosłowacji całkowicie naśladowali hackenkreuzlerów w Niemczech, a oznaką ich był również łamany krzyż. Wojskową organizacją młodzieży niemieckiej zajęła się w Czechosłowacji partja niemieckich socjalistów narodowych,która dla nadania pozorów wychowawczych i sportowych nazwała swe organizacje „Volkssport", „Jugendferband", Wanderndes Jungvolk. Zaprowadzono również umundurowanie, zarówno do ćwiczeń, jak i do paradnych pochodów. Kierownicy posiadali odznaki swej godności a członków „Volkssportu" uzbrajano.

Ze skonfiskowanego materjału wynika, że w organizacji panowała dyscyplina wojskowa. Członkowie musieli stawać do raportów za przewinienia organizacyjne, odbywały się ćwiczenia według wzoru armji niemieckiej. Ćwiczenia prowadzone były w dwuch grupach, tak jak ćwiczenia większych oddziałów wojskowych w czasie manewrów. Przy ćwiczeniach funkcjonowała również służba wywiadowcza. Po ćwiczeniach, które niekiedy odbywały się i w nocy omawiane były błędy strategiczne i taktyczne, tak jak w sztabie generalnym armji po manewrach. Członkowie volkssportu ćwiczyli się również w strzelaniu.

W akcie oskarżenia stwierdza się dalej, że niemieccy hackenkreuzlerzy odbywali wspólne ćwiczenia z hackenkreuzlerami z Rzeszy, a to tak, że raz przechodziły na teren Rzeszy oddziały hackenkreuzlerów z Czechosłowacji, poczem znów takie same oddziały przechodziły na teren Czechosłowacji, gdzie ponawiano ćwiczenia wspólne. Skonfiskowany materjał piśmienny dalej dowodzi, że organizacje niemieckich socjalistów narodowych w Niemczech i Czechosłowacji przygotowane i wyćwiczone były do tego stopnia, że w chwili kiedy hitlerowcy zdobyliby władzę w Niemczech mogłyby przeciwdziałać ewentualnej interwencji zagranicy i przygotować się na ewentualną interwencję ze strony Czechosłowacji. Akt oskarżenia twierdzi, że oskarżeni utrzymywali stały kontakt z hitlerowcami w Niemczech i uświadamiali sobie dokładnie następstwa swych czynów i zdawali sobie sprawę z tego, że czyny ich podlegają karze. Oskarżeni najwyraźniej dążyli do oderwania części Czechosłowacji i wcielenia jej do Niemiec.

Przebieg procesu śledzony jest z wielkiem napięciem, na sali sądowej jest cały szereg dziennikarzy. Przybyli również dziennikarze z Niemiec. Oskarżeni wypierają się winy i starają się wykazać, że wcale nie znają programu partji Hitlera. Proces trwać będzie kilka dni.

Centropress.

Rozporządzenie o regulowaniu cen.

Z końcem b. m. wygasa moc obowiązująca rozporządzenia o regulowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby, t. j. mąki, pieczywa, mięsa i przetworów mięsnych oraz cegły.

Rozporządzenie to oparte jest na ustawie o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby, a więc w obecnym okresie gdy podaż ta jest nietylko dostateczna ale nawet nadmierna, straciło ono aktualne znaczenie.

W związku z tem izba przemysłowo - handlowa w Warszawie wyraziła opinję, że przedłużenie mocy obowiązującej rozporządzenia jest zbędne, a tem samem ustać powinna działalność t. zw. komisyj cennikowych, istniejących przy władzach administracyjnych wzgl. miejskich.

Na wypadek, gdyby rozporządzenie miało być utrzymane w mocy, izba uważa za konieczne znowelizowanie jego brzmienia w tym kierunku, aby miało ono charakter ramowy i upoważniało rząd do wprowadzania reglamentacji cen jedynie w wypadkach, wywołanych koniecznością państwową i tylko w stosunku do artykułów rzeczywiście pierwszej potrzeby, z wyłączeniem produktów o charakterze luksusowym.

Orjentacyjne ceny artykułów pierwszej potrzeby w razie zniesienia oficjalnych komisyj cenników mogły by być, zdaniem izby, ustalane przez komisje o charakterze gospodarczym, powołane przy odpowiednich zrzeszeniach społeczno - gospodarczych, podobnie, jak to już ma zastosowanie dla niektórych artykułów, jak np. dla mleka i nabiału, których ceny ogłaszane są przez komisję nabiałową przy stowarzyszeniu kupców polskich.

W sprawie nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych

Wiadomość o projekcie nowelizacji dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, opracowanym przez związek zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, wywołała wielkie poruszenie w sferach ubezpieczonych, jako też i bezrobotnych.

Sprawą tą, jako niecierpiącą zwłoki zajął się zarząd główny polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, który na swem nadzwyczajnem zebraniu, z udziałem przedstawicieli okolicznych oddziałów, uchwalił:

Zaprotestować i przeciwstawić się kategorycznie projekowanym pogorszeniom uprawnień, a w szczególności przerzucaniu ciężaru deficytu bezrobocia wyłącznie na pracowników przez podwyższenie składki i obniżenie zapomóg, jako też pogorszeniu świadczeń emerytalnych.

Wyrazić ubolewanie z powodu zmiany nazwy ministerjum pracy i opieki społecznej na ministerjum opieki społecznej i zamierzonego przeniesienia departamentu pracy do ministerjum przemysłu i handlu, co pozwala na przypuszczenie, że interesy pracownika w Polsce zostaną całkowicie podporządkowane kapitalistom, niewychodzącym w stosowaniu metod postępowania poza ciasny egoizm klasowy.

Ponowić starania o rozpisanie wyborów do ciał samorządowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych, których losy odbijają się na ubezpieczonych bez wpływu z ich strony na przebieg gospodarki.

Kolonje letnie gimnazjum im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie.

Staraniem dyrekcji gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie oraz koła rodzicielskiego została urządzona kolonja letnia w Ostrowiu, powiecie ropczyckim, wojew. krakowskiego. Kolonja trwała od 15 lipca do 6 sierpnia. Siedemnaście uczenic pod opieką p. K. Radoniewiczowy i p. E. Ćwierciakiewiczówny korzystało z wywczasów letnich. Uczestniczki kolonji mieszkały w dużym, słonecznym lokalu szkoły, położonym zdala od wsi. Na kolonji panował bardzo miły nastrój, dzięki czemu uczenice czuły się doskonale. Każdy dzień upływał według zgóry ułożonego planu.

Uczenice codziennie uprawiały gimnastykę, zabawiały się różnemi grami oraz urządzano częste wycieczki. Kolonja nie prowadziła samodzielnie kuchni, lecz z miejscowego dworu otrzymywała obfite i smaczne pożywienie. Prawiej każdej uczenicy przybyło na wadze, niektórym nawet do 4 kilo.

Dzięki uprzejmości właścicielki dworu p. Rajchen, uczestniczki korzystały ze spacerów w pięknym starym parku.

Na zakończenie swego pobytu w Ostrowiu, kolonja urządziła przedstawienie bezpłatne dla dziatwy ze wsi, które bardzo się podobało i zbliżyło kolonję z miejscową ludnością.

Komisja min. rolnictwa bada rozmiary klęski rdzy pszenicy.

Ministerjum rolnictwa delegowało komisję pod przewodnictwem dyrektora departamentu inż. Królikowskiego, która przy udziale starosty stopnickiego Tarnogórskiego, naczelnika woj. wydziału rolnego Cygańskiego, prezesa zw. ziemian Łuniewskiego i sejm. ref. rol. Wesołowskiego, dokonała w powiecie stopnickim lustracji gospodarstw rolnych większej i mniejszej własności i zbadała rozmiar strat spowodowanych przez rdzę w pszenicy.

Straty te według oszacowania komisji wynoszą od 40 i dochodzą do 100 proc. zwłaszcza w gospodarstwach większej własności.

Komisja następnie udała się do sąsiednich powiatów, celem dokonania dalszych lustracyj. Niewątpliwie po dokonanych lustracjach i obliczeniach rząd przyjdzie z pomocą rolnikom, których w straszliwy sposób dotknęła klęska rdzy.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 12 Piątek	Dziś: Klary p.
	Jutro: Hipolita m.
	Wschód słońc. 4
	Zachód słońca .1

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 12 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40.. Urz. kom. P. I. M. 12.45. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10 Muzyka symf. płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Panuj nad sobą (kilka uwag o samobójstwach). 17.00 Koncert popołudn. 17.50. Odczyt. 18.10. Rozmaitości 18.30. Przegląd roln. 18.40. Program na dz. nast. 18.45. Wstęp do transmisji z Salzburga. 19.00. Tr. z Salzburga. 22.30. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.35. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Sobota, 13 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Prog. na dz. bież. 12.10. Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.40. Urz. Kom. PIM. 12.45. Płyty gram. 15.00. Kom. gosp. 15.10. Utwory skrzyp. w wyk. Rene Benedetti (płyty). 15.30. Wiad. wojsk. - strzeleckie. 15.40. Słuchowisko ze Lwowa. 16.05. Muzyka salonowa z płyt. 16.35. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Odczyt z Wilna. 17.00. Koncert popołudn. 18.00. „Facecje żołnierskie“. 18.20. Muz. lekka i tan. 19.15. Rozmaitości. 19.35. Pras. dz. radj. 19.45. „Bieżące wiad. roln.“. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Muzyka lekka. 21.00. „Na widnokręgu“. 21.15. D. c. koncertu. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Muzyka tan. z Ciechocinka.

Nieszczęśliwy wypadek na ul. 3-go maja w Sosnowcu.

SAMOCHÓD PRZEJECHAŁ DWUCH PRZECHODNIÓW.

Onegdaj w godzinach popołudniowych przy zbiegu ulic: Małachowskiego i 3 maja w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarami padli dwaj mieszkańcy Sosnowca: **63-letni Aleksanedr Prysek (Nowa 1) i 52-letni Bronisław Matusik (Mireckiego 23).**

Podczas przechodzenia przez jezdnię, obaj dostali się pod przejeżdżający samochód, wskutek czego **Prysak odniósł ciężkie uszkodzenie ciała,** Matusiak zaś doznał ogólnych lekkich obrażeń.

Prysaka, w stanie groźnym odwieziono do szpitala, **gdzie po 2 godzinach, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył.**

Szofera, **Franciszka Gołąbka** z Wodzisławia aresztowano.

Z życia straży ogniowych Zagłębia Dąbrowskiego

W sali posiedzeń starostwa w Będzinie odbyła się odprawa instruktorów gazowych, strażaków.

Referat o zbrojeniu gazowo - lotniczem państw ościennych wygłosił p. Jarosz, instruktor pierwszej klasy OPG. Po referacie wywiązała się dyskusja, poczem uchwalono, aby we wrześniu przystąpić do przeszkolenia wszystkich straży, znajdujących się na terenie okręgu.

Uchwalono również utworzyć przy każdej straży jedną drużynę OPG.

W lokalu zawodowej straży ogniowej w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem instruktora powiatowego L. Jaroszewskiego odprawa oficerów straży, w związku z mającemi się odbyć manewrami, w których weźmie udział 14 straży z rejonu Sosnowca.

Manewry odbędą się we wrześniu, w czasie których będzie urządzony atak samolotów na jakieś bliżej określone, zagazowane objekty.

Sprawa wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy

Naskutek inicjatywy rządu włoskiego, międzynarodowe biuro pracy rozesłało do państw, które są członkami międzynarodowej organizacji pracy, zapytanie co do proponowanego przez rząd włoski zwołania nadzwyczajnej sesji rady administracyjnej M. B. P. dla omówienia sprawy wprowadzenia 40-togodzinnego tygodnia pracy i umieszczenia jej następnie na porządku obrad nadzwyczajnej sesji konferencji pracy.

Rząd polski w odpowiedzi wyraził zgodę na zamieszczenie tej sprawy na porządku obrad najbliższej sesji międzynarodowej konferencji pracy, która odbędzie się prawdopodobnie w połowie września br. w Genewie lub w Madrycie.

KATOWICE.

Piątek, 12 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa, program na dz. bież. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy. 12.20. Płyty gramofonowe. 12.40. Kom. meteor. z Warszawy. 12.45. Płyty gramofonowe. 14.00. Kom. gospod. z Warszawy. 15.10. Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 15.20. Płyty gramofonowe. 16.20. M. Żuławska udzieli porad z dziedziny kosmetyki. 16.40. Odczyt z Warszawy. 17.00. Koncert orkiestry cygańskiej pod dyr. Laszko Kolompara. 17.50. Inż. W. Drozdowski: „Z zagadnień psychotechnicznych“. 18.10. Rozmaitości. 18.20. Program na dz. nast. 18.25. Komunikaty sportowe. 18.30. Odcinek powieściowy. 18.45. Pogadanka z Warszawy. 19.00. Transmisja z Salzburga opery „Oberon“ Webera. W przerwie Pras. Dz. Radj. z Warszawy. 22.30. Dod. do pras. dz. radj. z Warszawy. 22.35. Kom. meteor. z Warszawy. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Intermezzo muzyczne. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim omówi dyr. Programów P. R. Katowice — St. Tymieniecki.

—oOo—

OGÓLNA.

(o) **Stan sanitarny dworców, stacyj i przystani.** W związku z ożywionym ruchem, panującym w budynkach publicznych, obsługujących linje komunikacyjne, ministerjum opieki społecznej wydało zarządzenie, aby lekarze powiatowi przeprowadzali jaknajczestsze inspekcje sanitarne dworców kolejowych, autobusowych, przystani, zabudowań portów lotniczych, zwracając szczególną uwagę na bufety i restauracje.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Straszne skutki sporu o gęsi.** W dniu 7 bm. Wołowiec Jan wspólnie ze swym służącym Krążkiem Wincentym, mieszkańcy wsi Suków, gm. Dyminy, pow. kieleckiego ciężko poturbowali Syskę Jana, lat 51. Skutkiem zgniecenia kolanami klatki piersiowej i jamy brzusznej, Syska po przewiezieniu do szpitala — zmarł. Przyczyna: zatarg z powodu wypędzenia gęsi przez Syskę ze swego pola, które należały do Wołowca. Wołowca i Krążka aresztowano.

(k) **Z teatru.** Jutro, tj. w sobotę jedyny występ znakomitego zespołu rewji warszawskiej „Wesołe oko“ z udziałem ulubieńca Warszawy, Romualda Orlicza, który znakomitemi kreacjami „epoką tańców“ i parodją Chaplina podbił Warszawę.

Ceny biletów wraz z szatnią od 65 gr. do 2.50 gr.

(k) **Krwawe porachunki.** We wsi Józefów, gm. Rębów, pow. opatowskiego, na tle porachunków osobistych, powstała bójka pomiędzy małżonkami Józefem i Józefą Biesiadów z jednej strony, a Marcinem Grzybem (niemową) i jego 16-letnim synem Józefem z drugiej strony, w czasie której Józef Biesiada zadał cios ostrym narzędziem w głowę Józefowi Grzybowi, który wskutek odniesionej rany zmarł. Sprawce zabójstwa zatrzymano.

(k) **Strzał na zabawie.** Podczas zabawy weselnej we wsi Kuchary, gm. Strzytniki, pow. stopnickiego, na tle zemsty majątkowej Orkisz Stefan, lat 20, usiłował zabić Wolskiego Franciszka, lat 25, strzelając do niego z rewolweru, raniąc go przytem w lewe biodro. Sprawcę aresztowano.

(k) **Kradzież.** Plech Marjan, zam. w Kielcach przy ul. Źródłowej nr. 9 zameldował, że nieznany złodziej z korytarza urzędu pocztowo - telegraficznego w Kielcach, skradł mu rower, który pozostawił bez dozoru.

(k) **Gwałt.** Meryzińska Stanisława, lat 20, panna, służąca, zam. w Kielcach przy ul. Leonarda nr. 11, zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc, że w mieszkaniu Sierczyńskiego Stanisława, we wsi Zalesie, gm. Korzecko, pow. kieleckiego, gdzie nocowała po odwiedzinach znajomych, ten ostatni oraz niejaki Gorzkowski Marjan z Białogona, dokonali na niej gwałtu.

—oOo—

Z SOSNOWCA

(s) **Osobiste.** Dyr. seminarjum męskiego w Sosnowcu p. Mazur powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(s) **Wyjazd do Gdyni.** Zarząd okręgu związku legjonistów polskich w Sosnowcu, zawiadamia oddziały, jak też i zainteresowane osoby w zjeździe, że wyjazd do Gdyni nastąpi dn. 13 bm. o godz. 16.30 z Sosnowca.

Zbiórka uczestników na dworcu północnym o godz. 16 minut 15.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Posiedzenie rady komisarycznej.** Zapowiedziane na ubiegłą środę posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie zostało, z powodu braku quorum, odłożone.

(b) **Na dom ludowy.** W dniu 14 bm. stowarzyszenie domu ludowego imienia marszałka J. Piłsudskiego w Bobrownikach urządza kwestę uliczną oraz wieczorem w sali zabawę. Żywimy nadzieję, że obywatele wsi w dniu tym, o ile mają złożyć ofiarę, złożą ją tylko na ten cel, to jest na dom, który wyrósł tu wbrew woli rozbijaczy akcji społecznej. Każdy grosz to cegiełka do wykończenia tego domu i spłaty pożyczki i jak sami obywatele widzą, akcja domu ludowego to nie worek bez dna na złożone ofiary, jak się to praktykuje gdzieindziej, lecz zbożne dzieło i z małych ofiar wyrosło. Każdy rozumiejący znaczenie domu ludowego napewno poprze swą ofiarą tę akcję i sala zapełni się w tym dniu gośćmi.

(b) **Pobicie.** Mieszkaniec Będzina Josek Malinowicer, właściciel sklepu rzeźniczego przy ul. Okrzei 42, złożył w komisarjacie policji zameldowanie, że został pobity przez St. Kuca, właściciela sklepu spożywczego, zam. przy ul. Okrzei 43 w Będzinie. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że Malinowicer w marcu r. b. symulował napad bandycki, w czasie którego mieli mu bandyci zrabować pieniądze.

(b) **Kradzież biżuterji.** Z mieszkania Chai Zelcer (Plac 3 maja 7 w Będzinie) skradziono biżuterję i zegarek srebrny, ogólnej wartości 600 zł.

KRWAWY DRAMAT RODZINNY w pow. radomskim.

PASIERB ZABIJA MACOCHĘ, RANI JEJ SYNA i POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO NA GROBIE SWEJ MATKI.

W dniu 9 bm. wieś Kaszów, gm. Przytyk, pow. radomskiego, była widownią niezwykłego dramatu rodzinnego.

O godz. 10-ej rano w chacie Stanisława Łosika nastąpiły trzy szybko po sobie następujące strzały i z zagrody na drogę wybiegł, kierując się w stronę cmentarza miejscowego 26-letni syn Jan Łosik.

Na skutek wystrzałów, sąsiedzi wbiegli do mieszkania Łosików, gdzie zastali leżących na podłodze pławiących się w kałużach krwi: 38 letnią Marjannę, żonę Stanisława i jej 7-letniego syna Stanisława.

O fakcie tym powiadomiono posterunek p. p. w Przytyku skąd na miejsce zbrodni udał się niezwłocznie komendant posterunku st. przod. Świątkiewicz.

U kobiety stwierdzono b. ciężką ranę postrzałową w głowę, oraz przestrzeloną pachwinę pod lewą ręką. Chłopiec również został postrzelony, lecz mniej szkodliwie. Kobieta wskutek postrzału w głowę zaniemówiła tak, że wydobycie od niej jakichkolwiek zeznań było niemożliwe. Natomiast od chłopca, zdołano się dowiedzieć, że

sprawcą strzałów był zbiegły Jan Łosik.

W czasie badania rannego chłopca, policji doniesiono, że na drodze wśród wsi leży zbiegły morderca również zbroczony krwią. Stwierdzono u niego nieszkodliwą ranę postrzałową w okolicę ust.

Podczas osobistej rewizji znaleziono przy nim rewolwer.

Rannych tego samego dnia przewieziono do Radomia. Matkę z synem umieszczono w szpitalu św. Kazimierza, Jana Łosika w szpitalu starozakonnych.

Mordercy pilnuje specjalny posterunek policyjny.

Zbadany Jan Łosik zeznał, że ranna kobieta jest macochą. Powodem

morderstwa

był jej 7-letni syn Stanisław, który miał otrzymać część majątku. Z tego właśnie powodu wybuchały często w rodzinie kłótnie. Faworyzowanie przez ojca jego przyrodniego brata doprowadziło go do rozpaczy wskutek czego postarał się o rewolwer i podczas kłótni załatwił tę sprawę krwawo. Z zagrody pobiegł na cmentarz, gdzie

na grobie swej matki strzelił do siebie

usiłując się zabić, lecz chybił.

Z cmentarza szedł do domu, sam nie wie poco i padł na drodze.

Wczoraj w godzinach rannych Marjanna Łosik zmarła.

Ropę naftową i cukier przemieniają uczeni w kauczuk

Chemik meksykański Julio Giron dokonał wynalazku, który może mieć wielkie znaczenie dla przemysłu kauczukowego. Znalazł on mianowicie sposób fabrykowania masy, podobnej do kauczuku, z ropy naftowej z dodatkiem mielonej trzciny cukrowej.

Mieszaninę tę poddaje się następnie działaniu promieni słonecznych i wulkanizuje ją zapomocą siarki, jak prawdziwy kauczuk.

Guma Girona ma być szczególnie trwała i nadaje się zwłaszcza do fabrykacji opon samochodowych, podeszew i obcasów.

Wiadomość o możliwości fabrykowania sztucznego kauczuku z nafty nie jest bynajmniej tak sensacyjną, jak by się na pierwszy rzut oka wydawało. — Od czasu, kiedy dzięki badaniom Harriera i innych chemików stwierdzono, że kauczuk naturalny składa się ostatecznie z węglowodoru, zwanego izoprenem, przy wszystkich próbach otrzymania sztucznego kauczuku brano izopren jako punkt wyjścia. Otóż jest rzeczą wiadomą, że ropa naftowa składa się z całego szeregu węglowodorów, a niektóre z nich dadzą się niewątpliwie przekształcić na izopren i jemu podobne substancje.

Wynalazek Girona przed kilkunastu albo nawet kilku laty byłby dokonał prawdziwego przewrotu w świecie przemysłowym i gospodarczym. Tani kauczuk syntetyczny byłby bowiem niewątpliwie wyrugował z rynków kauczuk naturalny. Dziś cena naturalnego kauczuku jest katastrofalnie niska, i niema najmniejszego powodu dalszego obniżania jej przez wprowadzenie syntetycznej fabrykacji tego produktu. — Kauczuk sztuczny mógłby mieć znaczenie jedynie dla Ameryki, uniezależniając ją od dowozu kauczuku, wyprodukowanego w kolonjach angielskich i holenderskich.

(b) **Zawiadamia się wszystkich podoficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie m. Będzina, że w dniu 13 bm. o godz. 19-ej w I-szym terminie, a o godzinie 19-ej min. 30 w drugim terminie, bez względu na ilość przybyłych — odbędzie się w lokalu własnym w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej, hale targowe, informacyjne ogólne zebranie, członków miejscowego koła, na które uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie. Sprawy b. ważne i niecierpiące zwłoki, będą omawiane na powyższem zebraniu.**

—ooo—

Z CZELADZI.

(c) **Uruchomienie bibljoteki domu ludowego na Saturnie.** Bibljoteka domu ludowego na Saturnie po dłuższej przerwie została ponownie otwarta z dniem 9 bm. i jest czynna w każde wtorki i piątki od godz. 7 wiecz.

(c) **Omal nie groźny pożar.** Wczoraj o godz. 10 rano Czeladź zaalarmowana została pożarem, jaki wybuchł w posesji St. Baci na Rynku w Czeladzi.

Kłęby buchającego z podwórza dymu poczęły unosić się nad pobliskiemi domami, skutkiem czego wśród najbliższych sąsiadów powstała panika.

Na miejsce wypadku przybyła miejscowa straż ogniowa oraz policja.

Okazało się, iż w podwórzu zapaliła się beczka ze smołą, przeznaczoną na smarowanie dachu. Policja pociągnęła do odpowiedzialności za brak należytego dozoru Jana Godzwona, ul. Szpitalnej 7.

—ooo—

Z DĄBROWY.

(d) **Zjazd legjonistów w Gdyni.** Oddział związku legjonistów w Dąbrowie zawiadamia, że zbiórka uczestników na zjazd legjonowy w Gdyni odbędzie się w sobotę o godz. 3.30 p. p. na dworcu w Dąbrowie, poczem nastąpi odjazd do Sosnowca, skąd o godz. 17 odjazd do Gdyni.

(d) **Strajk w rzeźni na Niemcach.** Donoszą nam, że z powodu niesłychanych brudów w publicznej rzeźni na Niemcach zastrajkowali wszyscy masarze i rzeźnicy, a na zebraniu w Strzemieszycach napiętnowali rzeźnicy p. Fabijana, właściciela rzeźni za brudy i złe obchodzenie się z ludźmi.

—o—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Osobiste.** W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu i objął urzędowanie komendant post. pol. komisarz S. Siwoń.

(z) **Nowy naczelnik urzędu skarbowego.** Na wakujące stanowisko naczelnika urzędu skarbowego w Zawierciu, mianowany został p. Ludwik Sala b. naczelnik urzędu skarbowego w Koziencach. P. Sala przybył już do Zawiercia i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

(z) **Zgon notarjusza Przesmyckiego.** Onegdaj w godzinach popołudniowych zmarł notarjusz zawiercki śp. Wojciech Przesmycki, b. długoletni prezes sądu okręgowego w Lublinie. Śp. W. Przesmycki przed rokiem przeniesiony został na emeryturę i objął drugi notarjat w Zawierciu.

W dniu dzisiejszym zwłoki zmarłego przewiezione zostaną do grobów rodzinnych w Warszawie.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

254.

— Ach! — mówił artysta, upojony szczęściem. — Ależ to więcej, niż śmiałem spodziewać się! Więc nie ma dla mnie ani pogardy, ani nienawiści... Więc może mię kiedyś pokochać... Ta nadzieja doda mi odwagi! Wracaj pani do tej świętej męczennicy i oświadcz, że cierpienia jej zbliżają się ku końcowi. Powiedz jej, że za kilka godzin odzyska swą córkę na zawsze... Uprzedź panią Dauray o tem wszystkiem i jutro o g. 3-ej bądźcie w Varenne na wybrzeżu Marny pod Nr. 27-ym.

— Będziemy napewno.

— Ale tej nocy proszę nie opuszczać hrabiny ani na minutę i błagaj ją pani o przebaczenie dla Juljusza Claude, który ją ubóstwia i oddałby za nią życie!

Juljusz chciał się oddalić, lecz Anusia zatrzymała go.

— Jeszcze jedno słowo — rzekła.

— Proszę mówić.

— Czy mogę ufać temu Dufourowi, który przysłany był przez pana?

— Możesz pani ufać.

— Sądziłam, że jest przywiązany do hrabiego i czułam do niego wstręt instynktowny.

— Przywiązany do hrabiego? Może był nim dawniej, ale teraz kto inny zapłacił mu więcej, więc zmienił przedmiot swego przywiązania. Obecnie nie zdradzi, jestem tego pewnym!

— To wszystko, co chciałam wiedzieć.

— A więc do widzenia wkrótce! — rzekł Juljusz i zniknął między drzewami.

Anusia, przejęta zdziwieniem i radością, stała czas jakiś nieporuszona. Namyślała się. Zapytywała siebie, jak przystąpić do opowiedzenia pani Dauray swej rozmowy z Juljuszem. Po kilku minutach podniosła głowę, uśmiechnęła się i skierowała swe kroki ku pałacowi. W chwili gdy wchodziła, spostrzegła panią Dauray wracającą z cmentarza.

Biedna wdowa z oczyma załzawionemi i głową pochyloną szła powoli.

— Proszę pani — zaczęła Anusia, podszedłszy ku niej.

Spostrzegłszy pokojową swej córki, pani Dauray zadrżała z niepokoju.

— Co takiego? — zapytała żywo.

— Czy może Henryce gorzej?

— Ach, nie, pani. Ale chciałam panią prosić o pozwolenie pomówienia o rzeczy ważnej...

— Mów, moje dziecko, słucham cię...

— Ach, pani, nie tutaj. Mógłby kto usłyszeć.

— Więc to chodzi o jakiś sekret?

— Tak, pani... sekret bardzo ważny i dlatego niech pani pozwoli mi pójść z sobą do pokoju.

— Dobrze, chodź moje dziecko.

Pani Dauray z Anusią weszła do swego apartamentu.

— Powiedz mi więc — zapytała wdowa — co się stało? Ta tajemniczość niepokoi mię.

— Stała się rzecz bardzo szczęśliwa, niech pani się uspokoi...

— Wytłómacz się.

— Przed chwilą zawiadomiono mię, że ktoś chce się ze mną widzieć.

— Ktoś? Kto taki?

— Pewien młody człowiek.

— No i cóż?

— Zeszłam do parku i zastałam go.

— Cóż on ci powiedział?

— Oświadczył mi, że wie, gdzie się znajduje wykradziona córka mej pani.

Pani Dauray krzyknęła z radości.

— Ja chcę się z nim zobaczyć — zawołała żywo — Gdzie on jest?

— Odszedł.

— I ty pozwoliłaś mu odejść?

— Czyż mogłam mu przeszkodzić?

— Trzeba było przynajmniej uprzedzić mego zięcia!

— Ech, pani, właśnie należy starać się, żeby pan hrabia nie domyślił się niczego.

— Dlaczego?

— Nie mogę wytłumaczyć tego i powtórzę tylko własne słowa tego młodego człowieka: „Gdyby na nieszczęście hr. de Lucenay dowiedział się, gdzie znajduje się córka pani hrabiny, biedna matka nie zobaczyłaby więcej swego dziecięcia". — A powiedział to takim tonem, iż z pewnością mówił prawdę.

— To dziwne! Ale mówił zapewne co więcej...

— Dodał: „Niech pani Dauray wyjedzie jutro powozem wraz z hrabiną, niby na spacer, na drugą stronę rzeki do Varenne i zatrzyma się na wybrzeżu Marny, gdzie pod Nr. 27-ym w białym domu z zielonemi roletami znajdzie dziecię".

— Anusiu, ależ to wszystko wygląda na bajkę...

— A jednak to prawda, w którą wierzę zupełnie. Niech pani się nie waha i pojedzie jutro z panią hrabiną.

c. d. n.

(z) O światło w parku miejskim. Park miejski przy ul. Paderewskiego, posiadający sporo drzew i kwiatów, nie posiada do tej pory oświetlenia elektrycznego, a jest ono koniecznie potrzebne, gdyż największy ruch używających w parku świeżego powietrza panuje po zachodzie słońca.

Nie będzie to dla miasta wielki wydatek, a dla spacerujących znaczna korzyść.

(z) Stowarzyszenie kupców polskich w Zawierciu wystąpiło z inicjatywą w kierunku przeniesienia całego powiatu zawierckiego łącznie z miastem Zawierciem z II do III klasy miejscowości pod względem poboru zasadniczego podatku przemysłowego. W związku z tem izba przem. - handl. w Sosnowcu zwróciła się do ministra skarbu z memorjałem, w którym wskazując na szczególnie silny upadek przemysłu i handlu w Zawierciu oraz charakter gospodarczy powiatu zawierckiego, poparła wniosek stowarzyszenia kupców polskich w Zawierciu.

(z) Nareszcie strajk w Porębie zakończony. Rozpoczęty w dniu 2 bm. strajk włoski w Porębie, który obejmował 1100 robotników, nie opuszczających przez 9 dni i nocy fabryki, wreszcie onegdaj wieczorem został zlikwidowany. Robotnicy którym fabryka winna była zarobki za czerwiec i lipiec otrzymali całkowitą wypłatę za czerwiec. Natomiast ci, którzy w czerwcu nie pracowali, otrzymali zaliczki a conto zarobku w lipcu. Zaznaczyć należy, że na strajku tym robotnicy stracili b. wiele, a w dzisiejszych ciężkich czasach jest to strata nie do powetowania.

(z) Kradzieże w polu. Złodzieje, którym ostatnio kradzieże węgla z pociągów towarowych niezbyt się udają, przenieśli swą działalność na pola, na których nocami całemi gromadami kradną ziemniaki. Obsadzone ziemniakami pola poza miastem są już w tej chwili w 30 procentach rozkopane i zniszczone.

Rolnicy, którzy strzegą nocami swych plonów, nie są w stanie kradzieżom tym przeszkodzić, jest więc konieczną w tym wypadku pomoc policji. W przeciwnym razie w jesieni rolnicy nie będą już mieli trudu z kopaniem.

Bezczelność złodziei polnych doszła do tego stopnia, że kradną oni już u swych bezrobotnych bliźnich, którzy mają trochę posadzonej okopowizny na ogródkach działkowych.

—ogo—

Z OLKUSZA.

(ol) Wiceminister Nakoniecznikoff - Klukowski w Olkuszu. W związku z ostatniemi wypadkami w Olkuszu, bawili w starostwie olkuskiem w dniu wczorajszym: wiceminister spraw wewnętrznych Nakoniecznikoff - Klukowski, naczelnik wydziału bezpieczeństwa kieleckiego urzędu wojewódzkiego Zwirski i radca ministerjalny Ludwikowski z Warszawy. Po przeszło godzinnej konferencji ze starostą Stamirowskim, goście odjechali razem z starostą, który bawi obecnie na urlopie.

(ol) Doszczętne obrabowanie sklepu w Sławkowie. Wczorajszej nocy miała miejsce śmiała kradzież w Sławkowie przy ul. Kościelnej. Do sklepu Berka Monszajna włamali się złodzieje, którzy doszczętnie okradli sklep, zabierając na furę towar, wartości 3060 zł. Wyjątkowa ta kradzież postawiła na nogi policję, która szuka śmiałych złodziei.

(ol) Hufiec olkuski p. w. zdobył I-sze miejsce w pięcioboju. Podczas popisów obozowych hufca olkuskiego przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Hermanowicach, drużyna olkuska gimnazjalna i szkoły rzemieślniczej zdobyła pierwsze miejsce w pięcioboju. Dekoracji dokonał wojewoda Grażyński w Hermanowicach. Komendantem hufca olkuskiego na obozach był kapitan Zwarycz z Olkusza.

(ol) Wycieczka do Gdyni. Na 14 i 15 bm. urządzają wycieczkę do Gdyni zw. legjonistów w Olkuszu, łącznie z towarzystwem śpiewaczem „Hejnał". Wyjazd z Olkusza autobusami do Sosnowca w dniu 13 bm. o godz. 9 rano. Powrót 16 bm. rano. Koszt podróży dla członka związku legjonistów wynosi zł. 20, dla hejnalistów zł. 15, resztę pokrywa zarząd „Hejnału".

(ol) Kradzież roweru. Szymonowi Frydmanowi z Olkusza skradziono onegdaj z przed poczty w Olkuszu, rower, wartości 75 zł.

—oOo—

Czy wiecie, że...

— Czechosłowacja liczy 8000 ślepych obojga płci, w tej zaś liczbie znajduje się 600 ślepców — ofiar wojny.

— Były kanclerz Austrji ks. Seipel nie pozostawił po osobie żadnego majątku, znaleziono tylko złoty zegarek i kilka banknotów na sumę 300 szylingów.

— Sądy państwowe w Prusiech miały w r. 1931 procesów cywilnych do osądzenia aż 3.207.662, co oznacza wzrost o 300 tys. spraw sądowych zgórą w porównaniu z r. 1930.

Listy gończe szukają lekarza - oszusta.

Ginekolog, który uciekł od operacji.

Policja śledcza rozesłała listy gończe za oszustem, który występował *w roli lekarza,* a którego *nazwiska prawdziwego* nie udało się dotychczas ustalić.

Historja przedstawia się następująco:

Aptekarz Roman Lisiecki w osadzie Pajęczno, pow. Radomsk, *otrzymał niedawno list,* od nieznanego mu *Zugmunta Witczaka,* podającego się za *doktora medycyny.*

List był datowany z Warszawy.

W piśmie swem rzekomy lekarz pisał, że *zamierza przenieść się* na prowincję, a ponieważ dowiedział się, że w gminie Pajęczno wakuje posada stała lekarza gminy, prosi więc *o pomoc* w jej uzyskaniu.

Witczak zaznaczył, że jest lekarzem *kliniki prywatnej* przy ul. Karowej w Warszawie.

W dwa dni po liście przybył jego autor osobiście do Pajęczna, a z wyglądu wywarł *wrażenie dodatnie.* Potrafił je natychmiast wykorzystać.

Od aptekarza Lisieckiego *pożyczył* na urządzenie gabinetu 400 zł., potem zaś, *nie tracąc czasu,* począł „ciągnąć" co się dało i od *przygodnych klientów,* którzy, na wiadomość o przyjeździe *„znakomitego" ginekologa,* schodzili się tłumnie.

Oszust zapoznał się w kilka dni potem z właścicielem pobliskiego majątku p. Tatrawiczem, którego żona potrzebowała *opieki ginekologa.*

Pobrał zaliczki *na poczet operacji,* pożyczył od p. Tatrawicza 300 zł. i wyjechał, rzekomo *w ważnych sprawach,* do Warszawy, skąd miał powrócić *po dwuch dniach,* celem dokonania operacji u p. Tatrawiczowej.

Rzecz naturalna, że więcej się *już nie zjawił.*

Zawiadomiona o wszystkiem policja, stwierdziła jedno tylko, że rzekomy lekarz przybył nie z Warszawy *lecz z Włodzimierza,* pow. sarneńskiego, gdzie *nabrał wiele ludzi,* na podobny kawał, udając lekarza.

Policja przypuszcza ponadto, że rzekomy lekarz występował także w roli *fałszywego inżyniera* w roku ubiegłym w Łodzi.

W Sowietach uchylono zakaz pracy kobiet w kopalniach.

Według doniesień z Moskwy, sowiecki komisarjat pracy uchylił postanowienia sowieckiego kodeksu pracy, zakazujące kobietom pracy w podziemiach kopalni węgla.

Powodem tego zarządzenia jest masowy odpływ robotników Zagłębia Donieckiego, którzy wskutek kryzysu aprowizacyjnego i braku mieszkań samowolnie porzucają kopalnie, uciekając na wieś. Ostatni wykaz urzędowy o produkcji węgla w Zagłębiu Donieckiem stwierdza w dalszym ciągu spadek.

Produkcja wynosi obecnie 70 pr. planu. Dopuszczenie kobiet do ciężkiej pracy fizycznej w podziemiach kopalni, która zakazana jest przez współczesne ustawy socjalne na zachodzie, świadczy, iż produkcja węgla sowieckiego znajduje się w rozpaczliwym stanie.

DO CZEGO BATA ZMIERZA?

Całkowite ujarzmienie rynku polskiego i zalew naszego kraju wybrakowaną tandetą.

Organ naczelny francuskich producentów obuwia „Le Cuir" podaje ciekawą informację, dotyczącą wielkiej fabryki obuwia, Baty w Zlinie.

Otóż, jak się okazuje, składy tej fabryki są przepełnione wielkiemi zapasami obuwia *starych fasonów, które już wyszło z mody.* Dyrekcja firmy stara się za wszelką cenę pchnąć te transporty do innych krajów, by w ten sposób pozbyć się uciążliwego balastu. Do takich krajów należy obok Polski: Estonja, Łotwa, Rumunja i państwa bałkańskie.

Prasa stołeczna donosi o pertraktacjach, prowadzonych przez dyrekcję Baty ze zrzeszeniem polskich fabryk mechanicznych obuwia. W celu popchnięcia tych pertraktacyj przyjechał do Warszawy naczelny dyrektor przedsiębiorstwa czeskiego, p. Wawrecka, b. minister pełnomocny Czechosłowacji w Wiedniu.

Podczas konferencyj wyszło na że czesi chcieliby nawiązać kontakt z polską organizacją dlatego, by łatwiej móc otrzymywać pozwolenia na wwóz swoich towarów. Obiecując polskim fabrykantom, że część przeróbki będzie im oddana, p. Wawrecka zagalopował się nieco i przyznał, iż w najbliższym roku zamierza rozwinąć własną fabrykę w Glinkach pod Krakowem. I to do takich rozmiarów, by móc wypuszczać na rynek polski 2.800.000 par obuwia rocznie.

Fabrykanci polscy nie mogli zgodzić się z tem, widząc, że intencje Baty polegają na zupełnem zlikwidowaniu polskiego przemysłu szewckiego, zrezygnowali z dalszych pertrakatcyj.

Bata jednak nie śpi i szuka sposobu *dla pozbycia się wyszłych z mody fasonów.* Należy oczekiwać interwencji dyplomatycznej, która oprze się na zawartych pomiędzy Polską a Czechosłowacją traktatach.

W związku z zamiarami Baty, odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, reprezentującej szewctwo polskie.

Przedstawiciele tego rzemiosła stwierdzili, że wszelkie umowy z Batą *godzą w interesy rodzimego rzemiosła.* W szewctwie ręcznem znajduje zatrudnienie 240 tysięcy osób. Zbyt szybka mechanizacja, a zwłaszcza przywóz obuwia z zagranicy zrujnowałyby doszczętnie tę poważną gałąź gospodarstwa.

W tych dniach będzie złożony obszerny memorjał ministrowi przemysłu i handlu w celu niedopuszczenia do zalewu rynku polskiego obcem obuwiem.

WIERNE SERCE PSA

pękło z żalu po stracie pana.

Za najwierniejszego przyjaciela człowieka uważany był zawsze pies.

Dowodem tego jest ostatni wypadek, który miał miejsce w Gniewkowie.

Zmarły przed kilku dniami ks. proboszcz Wiliński pozostawił swego wiernego towarzysza — psa rasy owczarskiej.

Zaraz po śmierci ks. proboszcza owczarek, który bardzo kochał swego pana, zdradzał szalony niepokój. Gdy przywieziono zwłoki proboszcza w zaplombowanej trumnie na plebanję gniewkowską, biedny pies zaczął wyć przeraźliwie i nie chciał odejść od zwłok zmarłego.

Domownicy, nie mogąc znieść przeraźliwego skowytu, przepędzili wiernego owczarka do drugiego pokoju, w którym go zamknęli. Pies jeszcze wył, drapał drzwi, aż wkońcu nagle ucichł.

Wszyscy domownicy zajęci pogrzebem proboszcza, zapomnieli narazie o psie.

Gdy jednak później otwarto drzwi do pokoju, oczom domowników przedstawił się smutny widok.

Wierny owczarek nie żył.

Przywołany lekarz weterynarji dr. Hermann stwierdził, że pies zdechł na udar serca.

Czyż nie jest to wzruszający wypadek wierności psa?

ZE SPORTU

Sukces naszych szermierzy na olimpjadzie.

LOS ANGELES, 11. 8. Dwunasty dzień igrzysk olimpijskich przyniósł barwom polskim, podobnie jak wczoraj duży sukces w postaci zakwalifikowania się szermierzy do finału. Szermierze nasi znaleźli się w drugiej grupie razem z węgrami, Danją i Meksykiem. Aby dojść do finału, musieliśmy dwukrotnie zwyciężyć. Dziś po fakcie, kiedy już przebrnęliśmy zwycięsko i mamy zapewnione miejsce punktowane w finale, możemy powiedzieć, że Meksyk był dla nas wyjątkowo słabym przeciwnikiem, ale za to przed spotkaniem jeszcze obowiązek kazał nam cenić wysoko naszych przeciwników. W pierwszem spotkaniu walczyliśmy z Meksykiem w składzie: *Dobrowolski, Friedrich, Segda i Suski. Po trzy zwycięstwa odnieśli Friedrich i Suski, po dwa Dobrowolski i Segda. Ogólny wynik spotkania Polska — Meksyk był 10:2.*

Drugie spotkanie z Danją, toczyło się pod znakiem dojścia do finału. Wystąpiliśmy tu w składzie: *Friedrich, Nycz, Papee i Segda. Po trzy zwycięstwa odnieśli Friedrich i Papee, Segda — dwa, Nycz — jedno. Ogólny wynik spotkania Polska — Danja 9:5.* W ten sposób zakwalifikowaliśmy się do finału, w którym będziemy walczyć z USA. o trzecie miejsce. Faworytem są mistrzowie świata Węgry.

Finały zaczynają się w piątek. — Należy jeszcze dodać, że Węgry pokonały Meksyk 14:2, a Danję 11:1. Włochy i USA. weszły do finału bez walki wobec wycofania się z ich grupy Francji i Kuby.

Pływanie: 100 m. nawznak dla panów. Japończycy tryumfują w dalszym ciągu. I przedbój wygrywa Kiyokawa (Japonja) 1:08,9 — jest to najlepszy czas ze wszystkich przedbojów, 2) Keiber (USA), 3) Haloran (Kanada) — II przedbój: 1) Zehr (USA) 1:09,9, 2) Küppers (Niemcy), 3) Kawatsu (Japonja). III przedbój: 1) Iriye (Japonja) 1:11,3, 2) Burne (Kanada), 3) Paula (Brazylja). IV przedbój: 1) Karlsen (Norwegja) 1:13,7, 2) Chalmers (USA), 3) Walker (Kanada).

Skoki z trampoliny dla pań: 1) Coleman 87,52 pkt., 2) Rawls 82,56 pkt., 3) Fauntz 82,12 pkt., — wszystkie przedstawicielki USA., 4) Jordan (Niemcy) 77,60 pkt., 6) Ogilvie (Kanada) 70 pkt., 6) Epply (Austrja) 63,70 pkt.

Finał 400 m. stylem dowolnym dla panów: 1) Crabbe (USA) 4:48,4 — rek. olimp., 2) Taris (Francja), 4:48,5, 3) Oyokata 4:52,3, 4) Yokohama, 5) Sugimato — wszyscy przedstawiciele Japonji, 6) Charlton (Australja).

Wioślarstwo: dwójki podwójne. I przedbój: 1) Kanada 7:25, 2) Włochy, II przedbój 1) USA. 7:14,6, 2) Niemcy.

Czwórki bez sternika. I przedbój 1) Anglja 7:13,2, 2) USA., 3) Niemcy, II przedbój — 1) Włochy 7:06,8, 2) Kanada.

Boks: waga półśrednia — 1) zwyciężca 2) — pokonany). 1) Mac Cleave (Anglja), 2) Romer; 1) Barton, 2) Flood (Irlandja); 1) Laplace (Francja), 2) Padilla (Filipiny); 1) Flynn (USA), 2) Sardella; 1) Jensen (Danja), 2) Althen (Szwecja).

Waga kogucia: 1) Lang (USA.), 2) Tirado (Meksyk); 1) Pereira (Argentyna), 2) Hughes (Irlandja).

Waga lekka: 1) Meyer (Francja), 2) Ponce (Meksyk); 1) Bianchini (Włochy), 2) Purdie (Nowa Zel.); 1) Genovesa (Kanada), 2) Varges (Argentyna), 1) Kartz, 2) Ko (Japonja)

PIŁKA NOŻNA.

„09“ (Bytom) i „MAKABI“ (Kraków) W ZAGŁĘBIU.

„09“ (Bytom) mistrz Śląska Opolskiego w urządzonym tournee, przybędzie również do Zagłębia, gdzie rozegra mecz z sosnowiecką „Makabi“.

Z drużyną „09“ pertraktuje również C. K. S.

„09“ (Bytom) należy do najlepszych drużyn Śląska Opolskiego i przyjeżdża do Zagłębia w swym najlepszym składzie.

„Hakoah“ z Będzina zakontraktował krakowską „Makabi“, która rozegra w Zagłębiu dwa spotkania.

—oOo—

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KLUBU SPORTOWEGO „BRYNICA“ W CZELADZI.

W niedzielę, tj. dnia 14 bm. o godz. 9.30 w pierwszym terminie a o godz. 10 rano w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Milowickiej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie K. S. „Brynica“. Sprawy b. ważne.

—oOo—

LEKKOATLETYKA.

DWA SENSACYJNE SPOTKANIA Z UDZIAŁEM NASZYCH LEKKOATLETÓW W CHICAGO.

Na zawodach lekkoatletycznych w Chicago 19 bm. startuje cała drużyna polska, przyczem sensacją będzie mecz **Kusociński — Lehtinen** na 5 km. oraz spotkanie **Heljasz — Sexton** w rzucie kulą oburącz. Lekkoatleci nasi wyjechali już wczoraj z Los Angeles do Chicago.

Czy młodzież szkół średnich może należeć do klubów sportowych.

Ministerjum oświaty w regulaminie dotyczącym młodzieży szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych i seminarjów nauczycielskich wydało zakaz należenia młodzieży do klubów sportowych pozaszkolnych.

Zakaz ten jest mimo troskliwej opieki dyrekcyj szkół często omijany przez młodzież.

Wytwarza się taka sytuacja, że młodzież szkolna, w obawie przed karą, występuje w klubach sportowych, najczęściej piłkarskich, pod przybranemi nazwiskami.

Wypadków takiego omijania zakazu było i jest bardzo dużo.

Należy pozatem zwrócić uwagę na to, że nie wszystkie szkoły posiadają odpowiednie urządzenia sportowe, przez co młodzież pozbawiona jest możliwości uprawiania sportu, lub uprawia go w formie zbyt prymitywnej.

A natomiast kluby i towarzystwa sportowe ostatnio intensywnie pracują nad rozwojem wszystkich dziedzin sportu.

Obecnie już kluby nie zwracają największej uwagi na piłkę nożną, która jest zresztą słusznie potępiana rozporządzeniem ministerjum.

Wobec rozwoju sekcyj sportowych w towarzystwach sportowych, chęć należenia do klubu, grania w tenis, koszykówkę, lub uprawianie lekkoatletyki nie powinna obecnie podlegać zakazowi.

Przed nowym rokiem szkolnym władze szkolne powinny zwrócić na tę sprawę uwagę i jeżeli zakaz należenia młodzieży do klubów sportowych pozostanie nadal prawomocnym, dyrekcje szkół muszą zapewnić młodzieży odpowiednie warunki do uprawiania wielostronnego sportu na terenie szkoły.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 11. 8.

Berlin 212.30
Gdańsk 173.80
Belgja 123.90
Londyn 31.15
Nowy Jork 8.92,1
Paryż 34.97
Praga 26.40
Szwajcarja 173.90
Włochy 45.55

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 11. 8.

8 proc. Poż. Budowlana 35.00
4 proc. poż. Dolarowa 48.80
5 proc. Poż. Konw. 36.25
10 proc. Poż. Kolejowa 99.50
5 proc. Poż. Kolej. 28.50
7 proc. Poż. Stabiliz. 49.50
4 proc. Poż. Inwest. 95.50
Listy zastawne Warszawy 46.00
Bank Polski 71.00

—oxo—

HUMOR.

ZAUFANIE DO LEKARZA.

Lekarz: — Niech się pan nie niepokoi, rok temu przechodziłem tę samą chorobę, co pan i jednak wyleczyłem się zupełnie.

Pacjent: — Cudownie! Prosiłbym zatem pana doktora o adres lekarza, który pana wyleczył.

(Le Rire)

* * *

— Jakto, wracasz pieszo, a przed chwilą wyjechałeś na koniu. Co się stało?

— Nic, ja chciałem do domu, a koń nie chciał. To ja mu pokazałem, że tak będzie, jak ja chcę.

* * *

— Trzy noce już nie spałem, bo moja żona ta strasznie kaszle.

— I nie wezwałeś lekarza?

— Nie, już teraz nie potrzeba, bo dziś wyjeżdżam na dłuższy czas.

* * *

W biurze rzeczy znalezionych:

— Proszę pana, zostawiłem wczoraj w tramwaju dużą butelkę „Wyborowej“. Czy się przypadkiem nie znalazła?

— Owszem, ale pusta.

* * *

Gospodyni: — Marysiu czy profesor dostał już śniadanie?

— Nie wiem.

— To zapytaj go.

— Już się pytałam. On też nie wie.

PUNKT WIDZENIA OSKARŻONEGO

Sędzia. — Dlaczego oskarżonego aresztowano?

Oskarżony. — Za powolną jajzdę autem.

Sędzia. — Raczej za zbyt szybką ?

Oskarżony. — Nie właśnie za zbyt

Oskarżony. — Za powolną jazdę auta i dogonił mnie.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskótski